Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 279

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tejże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Eligjusza
Niedziela: 1 Adwentu

CHOJNICE, niedziela dnia 2. grudnia 1928 r.

Słońce wschód 7.54 zachód 15.45
Księżyca wschód 21.12 zach. 12.20

Na powitanie delegatów

Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich

I.

Cicho... Cicho... pieśń się budzi,
Senna wstaje z kwiatów łoża
I pociera jasne czoło
I rozgląda się wokoło
Szuka ptasząt woła ludzi
A różowo - złota zorza
W oczy patrzy jej miłośnie
I uśmiecha się radośnie.
Cicho... Cicho... pieśń się budzi!
— Biegnie, płynie gdzieś w zaświaty
Głos tajemny tęskny rzewny,
Główki senne spuszczą kwiaty
I szukają swej królewny
. . . Pieśni!
Ona drżąca rozmarzona,
Po kobiercach wonnych kroczy
I wyciąga w dal ramiona
I otwiera cudne oczy
. . . Nie śni —

II.

Ciszej.... bólu smutne duchy....
Wstaje jasnych snów Królewna.
Echo śpiewa, echo dzwoni,
Fala falę dźwięków goni,
Tchnień tajemnych mkną podmuchy
A poranku córa śpiewna
Biegnie witać niebios gońca
Blask nadziei — promień słońca,
Ciszej... bólu smutne duchy,
Uwolnione z więzów mocy,
Wstają dnia promienne świty
Uwolnione z mroków nocy
Ścielą jasną toń błękity
W dali.
Wschodzi nowe słońca życie
Z nieuchwytnych potęg tłumem.
Pieśń świat budzi z snów spowicia
Nowe prądy płyną z szumem
Fali.

— — — — — — — — — — —

Jeżeli zastanowimy się nad tem, co jest największym gienjuszem człowieka, to stwierdzimy bezprzecznie, że śpiew i muzyka. —

— Pieśń Polska, to przodujący duch narodu, to bohaterka walk o niepodległość, która przez czas wiekowej niewoli krzepiła ducha w narodzie i podnosiła w nim siły do walki o — wolne jutro! Naród Polski, kocha swą pieśń, kocha więcej, niż inne narody, gdyż pieśń polska była przodowniczką jego skarg i bólów w czasach niewoli i jej zawdzięczamy swą Wolność i potęgę ducha.

Pielęgnujmy zatem pieśń naszą, nie sprowadzajmy do repertuarów kół śpiew. obcych utworów muzycznych, nie znanych szerszym warstwom społeczeństwa. Mamy niewyczerpaną skarbnicę utworów własnych kompozytorów o melodji jasnej, płynącej do serca, a pielęgnując pieśń rodzimą wzmacniamy ducha narodu.

Cześć Wam Mocarze tej Pieśni!!! Służcie nadal i wiernie tej najpiękniejszej z wróżek. Budźcie wśród Braci umiłowanie dla Niej i entuzjazm. Spełnicie wielkie zadanie bo tchniecie w pierś wal czących o dolę, o lepsze mocarne jutro ożywczego Ducha optymizmu i — harmonji.

Zygm. Rapecki.

W czem ujawniają się wpływy masonerji?

Na temat palenia ciał zmarłych.

Donosiliśmy o wydaniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych specjalnych przepisów, dotyczących palenia ciał. Swego czasu pisaliśmy już o projektach że opinja publiczna katolicka, wypowiadając się przeciwko paleniu ciał nieboszczyków, jako zabytkowi barbarzyństwa i pogaństwa. Katolików obowiązuje pod tym względem prawo kanoniczne, które jasno i stanowczo wypowiada się przeciwko paleniu ciał, a Polska przez zawarcie Kondordatu i w Konstytucji zobowiązała się szanować prawa Kościoła katolickiego.

Komu na tem zależy.

„Polak Katolik“ odpowiada na to w sposób następujący:

„Otóż należy podkreślić z całym naciskiem, że postulat palenia zwłok umarłych na Zachodzie stale był i jest podnoszony przez masonerję i żywioły bezwyznaniowe, jako jedno z naczelnych haseł programu odchrześcijanienia społeczeństwa. Masonerja międzynarodowa na zjeździe w Paryżu w roku 1903 zwróciła się do wszystkich swych organizacji w poszczególnych krajach z instrukcją, aby przy urzeczywistnianiu programu laicyzacji życia publicznego, ze szczególniejszą troskliwością zabiegały o wprowadzenie praktyki palenia ciał, co ma być jednym ze skutecznych środków w zwalczaniu „przesądów“ religijnych o nieśmiertelności duszy ludzkiej i zmartwychwstaniu ciał“.

Otóż te same żywioły masońskie i lewicowe wywierają nacisk na rząd w Polsce, aby państwo nasze powoli te żądania międzynarodowej masonerji wypełniało.

Nacisk ten jest widać, bardzo silny, jeżeli doszło do tego, że ministerstwo spraw wewnętrznych taki projekt już opracowało i obiecuje wydać dalsze w tej sprawie przepisy.

Obowiązkiem katolików i całej prasy katolickie jest przeciwstawienie się tym zarządzeniom i podniesienia takiego protestu, by władze nasze więcej liczyły się z opinją katolickiego społeczeństwa w Polsce, niż z wpływami międzynarodowej masonerji.

Cierpią niewinnie

Nędza wśród robotników polskich w Niemczech

Berlin, 1. 12. Lokaut w przemyśle zachodnio niemieckim, który trwa już przeszło miesiąc, odbił się bardzo poważnie na sytuacji 12.000-ej rzeszy robotników polskich.

Polskie organizacje zawodowe dopóki rozporządzały środkami, śpieszyły bezrobotnym z pomocą. Obecnie środki te są na wyczerpaniu i sam byt organizacyj zawodowych jest zagrożony.

Robotnicy polscy zwłaszcza żonaci i obarczeni licznemi rodzinami, znajdują się w rozpaczliwych warunkach materjalnych.

Zaczadzenie czworga osób

Bielsk, 30. 11. 50-letni Franciszek Czyż w Czechowicach koło Bielska, wraz z żoną, oraz niejaki Klemens Antoni i 25-letnia służąca Julja Gru szecka, którzy u Czyża nocowali, udali się ondgaj na spoczynek i przedtem nałożyli do żelaznego pieca węgla.

W nocy rura pieca wypadła, czego nikt nie za uważył, a wskutek wydobywającego się z pieca czadu węglowego ponieśli śmierć przez zatrucie Franciszek Czyż i Julja Gruszecka. Żona Czyża i Klemens Antoni zostali uratowani.

Wypadek zauważono dopiero następnego dnia o godz. 12-tej. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Komorowicach.

Plany wojskowe w ręku szpiega

Schwytany w porę siedzi w więzieniu.

Katowice, 30. 11. Przed sądem katowickim stanął Ryszard Schel, optant niemiecki z Mysłowic, najdzolniejszy ze szpiegów, zatrudnionych przez wywiad niemiecki, człowiek władający biegle pięcioma językami, który przez sześć lat grasował bezkarnie na terenie Górnego Śląska i w Poznańskiem.

Aresztowano go w maju rb. podczas przekraczania granicy pod Łagiewnikiami i znaleziono przy nim ważne dokumenty wojskowe, między innemi tajny plan organizacyjny generalnego inspektorjatu sił zbrojnych.

Na rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, stwierdzono, że Schel pozostawał na usługach niemieckiego wywiadu w Bytomiu.

Sąd skazał Schela na 3 lata więzienia, oraz wydalenie z granic Polski po odsiedzeniu kary.

W Zakopanem panuje zima na dobre

Warszawa, 30. 11. W warszawskich kołach politycznych krążą pogłoski, jakoby Rząd prowadził nowe rokowania o pożyczkę zagraniczną. Należy stwierdzić, że grupa bankowców, a przedewszystkiem „Bankers - Trust“ pertraktuje o utworzenie Centralnego Banku dla spraw kredytu rolnego. Inny, bo paryski bank Dreyfussa porozumiewa się z Bankiem Ziemskim w Warszawie w sprawie wypuszczenia listów zastawnych ziemskich na rynku francuskim.

Ruch przeciwbolszewicki na Ukrainie

wzmaga się z dnia na dzień

Ryga, 30. 11. Ruch włościan przeciw komunizmowi, sowietom i komunom rolnym rozszerza się. Komunist donosi, że we wsi Błażejewce, koło Berdyczowa, włościanie podpalili zagrodę korespondenta pisma Radjanskij Szlach, komunisty Wolkowyńskiego, który uciekł ze wsi, ponieważ grożono mu śmiercią. We wsi Zawadówka, koło Odesy, włościanie, chcąc uniemożliwić wprowadzenie gospodarki w komunie rolnej, popsuli znajdujące się tam traktory. W Kubańcach, w okręgu odeskim, włościanie w nocy pozrywali odezwy przedwyborcze i instrukcje partji komunistycznej. W okręgu stalińskim podpalono komunę rolna „Nasz Szach“, które zabudawnia spłonęły. W tymże okręgu spalono komunę rolną „Kultura“. W okręgu konotopskim zamordowano komunistę Szewczuka. W kilka dni potem tamże zamordowano przysłanego przez partję komunistyczną na miejsce Szewczuka agitatora Maczyńskiego. We wsi Kaledina, gub. tulskiej, włościan.pobili prezesa sowietu włościańskiego, Nowosilcewa.

Z Ameryki przyjedzie do Polski

25 000 polaków.

Gdynia, 30. 11. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, dotychczas zarejestrowało się w Ameryce około 25000 polaków, którzy z wiosną przyszłego roku przejadą przez Gdynię do Polski w celu odwiedzenia PWK. w Poznaniu.

Dalszy pochód niszczycielskiego żywiołu

Tragiczna kronika burz, powodzi i wylewów

Olbrzymia burza szaleje w Grecji

Wiedeń, 30. 11. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Aten, iż w całej Grecji od2 -ch dni szaleje burza która do tej pory wyrządziła ogromne straty. W samym Patras straty dosięgają do 3 miljonów drachm. Wzburzone morze podmyło w wielu miejscach port i spowodowało zawalenie się wielkich składów towaru. Najgorzej jest w Teneziki, gdzie z powodu powodzi mieszkańcy już od dłuższego czasu musieli schronić się na dachy domów.

Baraki polskich robotników porwane przez fale

Paryż, 30. 11. W zakładach fabrycznych w Fontaine fala porwała liczne baraki, w których umieszczonych było kilkaset polskich robotników, pracujących we Francji. Baraki wraz z ludźmi spłynęły z wodą. Dotąd niewiadomo, ile jest ofiar.

Fala porwała 40 ludzi

Wiedeń, 1. 12. „Wiener Tageblat“ donosi z Aten, że od dwóch dni szaleje nad Grecją nawałnica, która wywołała niebywałe szkody. W Patras szkody te wynoszą 3 miljony drahm.

W wielu miejscowościach runęły mury okalające wybrzeża portowe, przyczem magazyny pełne towarów uległy zniszczeniu. W Teneziki ulewy i burze wywołały taką powódź, że ludność musiała szukać schronienia na dachach domów. Wezbrane fale uniosły w wielu miejscowościach cały inwentarz, który utonął. Utonęło poza tem 4 ludzi

W Atenach i Pireusie burza wyrządziła nie mniejsze szkody. W porcie Pireus burza zerwała z kotwic 6 parowców, które rzucała na siebie, jak łupiny orzechów. Z niesłychanym trudem udało się okręty te wciągnąć na ląd. Prawie wszystkie parowce cudzoziemskie silnie ucierpiały.

W Niemczech 12 tys. ha. ziemi pod wodą

Berlin, 30. 11. Biuro Wolffa donosi, że w północnych nabrzeżnych terenach Niemiec oraz w okręgu rzeki Eider wskutek ostatnich powodzi zostało zalanych 12 tys. ha.

Wielkie powodzie we Francji

Paryż, 30. 11. Ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości o wielkich rozmiarach powodzi i wylewu rzek, spowodowanych ostatniemi długotrwałemi deszczami i opadami śnieżnymi. Największe rozmiary przybrały wylewy rzek Marny, Aisny i Sekwany.

Z powodu wysokiego śniegu zamknięto szosę samochodową z Genewy do Paryża. Liczne miejscowości są odcięte od pozostałego kraju.

Na Morzu Czarnem także

Konstantynopol, 30. 11. Na Bosforze, na morzu Czarnem i morzu Marmara szalała gwałtowna burza. Komunikacja z przedmieściami jest wstrzymana. Według otrzymanych tu doniesień wiele pomostów portowych uległo zniszczeniu. Dwa parowce starły się, ponosząc wielkie szkody.

Cała Europa czeka w naprężeniu
Na grudniową sesję Rady Ligi Narodów

wejdzie spór polsko - litewski.

Berlin, 30. 11. „Berliner Tageblatt“ donosi z Kowna, iż jeneralny sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond zawiadomił rząd litewski, że sprawa sporu polsko - litewskiego umieszczona jest na porządku dziennym grudniowego posiedzenia rady Ligi i zwrócił się jednocześnie do rządu litewskiego z pytaniem, czy Litwa chce być reprezentowana na grudniowem posiedzeniu rady. Rząd litewski miał odpowiedzieć sekretarzowi jeneralnemu Ligi Narodów, że premjer Waldemaras weźmie udział w grudniowem posiedzeniu. Jak donosi dalej „Berliner Tageblatt“, premjer Waldemaras wyjedzie w dniu 30 listopada przez Berlin do Genewy. W Berlinie przyłączy się do premjera poseł Sidikauskas, który poprzednio należał do delegacji litewskiej Lidze Narodów.

Z tęsknoty za krajem pozbawił się życia

Wiedeń, 30. 11. Dzienniki donoszą z Nicei, że w jednym z tamtejszych hoteli popełnił samobójstwo żegnany przez rząd Kemal - paszy b. poseł turecki Żeki - Bei. Przyczyną samobójstwa była tęsknota za krajem.

Katastrofa kolejowa

Paryż, 30. 11. Na linji kolejowej, prowadzącej do Walencji w Hiszpanji, w pobliżu wsi Musleta, starły się dwa przepełnione pociągi osobowe. Oba parowozy i 7 wagonów uległo zupełnemu rozbiciu. Ciężko rannych jest 22 osoby.

Runęło rusztowanie przy kościele

Paryż, 30. 11. Donoszą tu z Algieru, iż podczas robót przy odnawianiu kościoła Notre Dame D'Afrique, rusztownie na wysokości 20 metrów zawaliło się. Siedmiu robotników zatrudnionych przy odmalowaniu kościoła, który w tym czasie znajdowali się na rusztowaniu, poniosło bardzo ciężkie obrażenia cielesne, 2-ch z nich, przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarło.

Groźna epidemja paraliżu mózgu

Nowy Targ, 30. 11. W miejscowości Niżna Reduta na Słowaczyźnie wybuchła między dziećmi szkolnemi niezbadana dotychczas choroba, która objawia się częściowym paraliżem mózgu. Z pośród 106 uczniów szkoły zachorowało dotąd 28, przyczem liczba chorvch stale wzrasta.

Okradli jubilera na pół miljona zł.

Berlin, 30. 11. W jednym z największych sklepów jubilerskich w centrum Berlina dokonano sensacyjnej kradzieży 28 pierścionków platynowych z brylantami, wartości około pół miljona złotych. Złodzieje, wyglądający na Amerykanów lub tylko ich udający, kupili w sklepie jubilerskim złotą szpilkę do krawatu i porwali z witryny całe pudełeczko z kolekcją pierścionków.

Władze policyjne, które natychmiast wszczęły energiczne poszukiwania, dotychczas nie wpadły na ślad złodziei.

Poincare napisał pamiętniki

Paryż, 30. 11. W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich piąty tom „Pamiętników Poincarego“, obejmujących wypadki od chwili wybuchu wojny do końca 1914 r. Pod piórem Poincarego przesuwają się tragiczne perypetje pierwszych dni inwazji.

Jest to opis o zakroju epickim, którego niesposób czytać bez najgłębszego wzruszenia.

Szajka przemycająca ludzi z Polski za granicę.

Gdańsk, 30. 11. W związku z zabójstwem, dokonanem na statku „Depute Pierre Dujon“, tutejsza policja kryminalna wpadła na ślad dobrze zorganizowanej szajki, która zajmowała się przemycaniem zagranicę osób, nie mających odpowiednich dokumentów. Dochodzenia stwierdziły, że przeważnie przemycano mężczyzn, pochodzących z Polski.

Dzisiejsza „Danz. N. N.“. pisząc o tej aferze, powołują się na opinję władz gdańskich, która o uprawianie tego szmuglu wyraźnie oskarżają bezrobotnych marynarzy polskich.

Jak padły głosy w amerykańskich wyborach?

Znikome powodzenie socjalistów.

Nowy Jork, 1. 12. Według ostatnich obliczeń głosów, oddanych podczas wyborów na prezydenta, Hoover otrzymał 21.5 miljonów głosów, — Smith 16 miljonów. Niecały miljon przypadł na socjalistów Farmer Labour - Party, prohibicjonistów i komunistów.

Senat stanu Missisippi uchwalił rezolucję za praszającą gubernatora Smitha, aby porzucił „niewdzięczną północ“ i przeniósł się na „łono południowej demokracji“.

Czyżby król angielski już dogorywał?

Następca tronu angielskiego wraca do Londynu.

Londyn 30. 11. Dzienniki londyńskie podają uspakające wiadomości o stanie zdrowia króla. Mimo tych doniesień, rozeszła się wiadomość, że książę Walji i trzeci syn króla książę Gloucester przerwali wyprawę myśliwską po Afryce i że wracają do domu najkrótszą drogą. Baldwin otrzymał od księcia Walji następującą depeszę: ‚Wobec choroby króla mój brat i ja wracamy jak najprędzej do Londynu“. Oficjalnie zaznaczają, że obaj książęta nie zostali powołani do Londynu, lecz, że powrót swój przedsięwzięli z własnej inicjatywy.

Na co bogacze mogą sobie pozwolić

Jak amerykański miljoner obchodził w Paryżu swoje srebrne wesele.

Paryż, 30. 11. Walter P. May, fabrykant z Pittsburga, po roku uciążliwej pracy przybył do Europy, aby nieco odpoczcąć. W październiku znajdował się wraz z małżonką na pokładzie statku. płynącego po morzu Śródziemnem. Gdy pewnego ranka po smacznem śniadaniu odpoczywał na szezlongu, przyglądając się białym domom Algieru, przybiegła do niego mocno zaaferowana małżonka.

— Przypomniałam sobie w tej chwili, że w listopadzie przypada nasze srebrne wesele!

— Cóż z tego? — zapytał spokojnie fabrykant.

— Okręt nasz w połowie listopada będzie dopiero we Francji; musimy więc natychmiast wracać, aby zdążyć na uroczystość do Pittsburga.

Projekt ten nie przypadł do gustu miljonerowi, który oddawna już cieszył się na podróż do Kairu. Jerozolimy, Aten i Neapolu a jednocześnie wiedział, że żona nie wyrzeknie się tak łatwo uroczystości, o której oddawna marzy. Cóż robić? Przy obiedzie miał już gotowy plan. Telegrafista statku wysłał 70 depesz do 70 osób do Pittsburgu. W depeszach tych p. Walter P. May z małżonką zapraszał swych 70 przyjaciół na uroczystość srebrnego wesela do.... Paryża. Po zamówieniu 70 luksusowych kabin 1-szej klasy na pokładzie parowca „Aquitania“ p. May mógł spokojnie rozkoszować się morzem Śródziemnem.

Dnia 18 października goście opuścili New Jor i 25-go przybyli do Paryża pod przewodnictwem syna hojnego jubilata. W „Grand Hotelu“ czekało na nich 70 zamówionych pokoi oraz p. May z małżonką. 27 października w lokalu „Chez Paulet Paul“ odbyła się uroczystość na cześć jubilatów. Po uczcie, mowach i prezentach nastąpiła wielka niespodzianka. Zadzwonił telefon, rozległo się „Hallo! Tu Pittsburg!“ i każdy z gości mógł mówić, jak długo chciał, ze swymi domownikami w Pittsburgu.

Zaproszenie obejmowało 10-dniowy pobyt w Paryżu i powrót do domu na „Berengaji“.

Światowy mistrz szachów przybywa do Polski

Wilno, 1. 12. W drugiej połowie grudnia w przejeździe doRygi zawita doWilna słynny mistrz szachowy Aliechin, który rozegra tu kilka partyj szachowych. W przyszłym tygodniu Aliechin rozegra kilka meczów szachowych we Lwowie.

Polska otrzyma znowu pożyczkę zagraniczną

Warszawa, 30. 11. Tysiąc kolonistów niemieckich z województwa poznańskiego i pomorskiego wniosło w swoim czasie przed polsko - niemiecki trybunał rozjemczy w Paryżu skargę przeciw odszkodowaniu, jakie otrzymali za likwidację mienia w wysokości su miljonów złotych. Stało się to naturalnie za namową prowodyrów niemieckich w Polsce. W sporze tym ma w najbliższych dniach zapaść rozstrzygnięcie.

Polskie mięso jedzie do Francji

Poznań, 30. 11. W tych dniach wysłano pierwszy próbny transport polskiego mięsa do Francji. O ile jakość jego odpowiadać będzie wymaganiom odbiorców francuskich, to zawarty zostanie układ ze związkiem spółdzielni przetwórów miesnych w Krakowie na dalsza dostawę miesa do Francji na ogólną sumę 800 tysięcy dolarów. Niezależnie od tego pierwszego próbnego transportu będą w najbliższych dniach wysyłane dalsze przesyłki drogą na Gdynię — Haawr na okrętach i w chłodniach, które specjalnie w tym celu przybędą z Francji do Gdyni.

Żydzi litewscy mają zdobyć Wilno

Wilno, 30. 11. Z okazji 10-lecia armji litewskiej, organizacja rezerwistów żydowskich w armji litewskiej wydała przyjęcie, na które przybyło około tysiąca osób, wśród nich Waldemaras, wielu ministrów i wyższych oficerów. Wygłoszono szereg przemówień. Szef sztabu jen. Plechawiczjus oświadczył między in.: „Miłość do Litwy żydzi przypieczętowali własną krwią. Drodzy żydzi, jesteście naszymi braćmi i pójdziemy razem ze sobą rękę w rękę“.

Również charakterystyczne było przemówienie jen. Nagawiczjusa, który oświadczył: „Nadejdzie czas, kiedy żydzi wraz z Litwinami pójdą zdobyć prawdziwą Jerozolimę, to jest Wilno“.

Tragedja matki

Warszawa, 30. 11. Do domu podrzutków żydowskich przy ul. Ogrodowej przyniesiono wczoraj niemowlę z przypiętą do pieluszek kartką niesamowitej iście treści:

„Nazywa się Natan Winograd, ojciec jego nazywa się Józef. Kiedy Natan dorośnie niech odszuka ojca i pomści na tym łajdaku moje krzywdy. Matka“.

Walka o sto miljonów złotych

Zakopane, 30. 11. Zakopane w szacie zimowej Ostatnio snadł w Zakopanem śnieg, który pokrył pola kilkucentymetrową warstwą. Na stokach górskich ukazali się pierwsi narciarze i sanki. Temperatura wynosi kilka stopni poniżej 0. Spodziewane są dalsze opady.

Zabił go kamień młyński

Jędrzejew, 30. 11. Niezwykłą śmiercią zginął mieszkaniec wsi Jawór, powiatu jędrzejowskiego Florjan Stefaniec.

Przywiózł on mianowicie do tamtejszego młyna wodnego zboże i, czekając na przemiał, przypatrywał się pracy kamienia młyńskiego t. zw. jagielnika. W pewnej chwili pękła obręcz kamienia, którego odłam wagi 100 kg. wyrwany potężną siłą odśrodkową wirującego kamienia uderzył włościanina w głowę, zabijając go na miejscu.

Sułtan Johory

Gentelman po wierzchu. — Próbka gościnności. — Nieudany połów. Zbrodnia w szklanej kompacie

Sułtan Johory, ten najbardziej niezawisły władca malajski, młody jeszcze ok. 40 lat mający gentleman jest wielkim przyjacielem wina, kobiet i śpiewu i z tego powodu siedzi po same uszy w długach u swych angielskich „opiekunów".

Choć zewnętrzny wygląd tego egzotycznego monarchy jest bez zarzutu, gentelmanerja jego pozostawia wiele do życzenia i naprz. od czasu wykrycia „pewnych niedokładności" sportowych konie jego wykluczone zostały z Turfklubu w Penangu i nie mogą brać udziału w wyścigach. A także ich właściciel, dzięki niezliczonym skandalom i awanturom, jest zmuszony punktualnie za nadejściem północy opuszczać miasto i powracać do oddalonego o 14 mil sułtanatu.

O jego gościnności opowiada jeden z oficerów angielskich następujące zdarzenie. Razu pewnego przy biesiadnym stole sułtan Ibrahim począł zapytywać kolejno każdego z nas, co jest jego ulubionym trunkiem? Posypały się rozmaite odpowiedzi notowane skrupulatnie przez adjutanta, majora Daud. Jeden więc wymienił whisky, drugi rum trzeci szampana, czwarty brandy itd. Po chwili zjawiło się na stole 20 butelek alkoholu pod najrozmaitszą postacią. Sułtan, biorąc jedną butelkę po drugiej, wylewał całą ich zawartość w ogromne kufle, które służba postawiła przed nami.

— Ja wypełniłem mój obowiązek jako gospodarz, teraz wy panowie, spełnijcie go jako goście?

O jakiemkolwiek uchyleniu się nie mogło być mowy, po chwili też byliśmy wszyscy spici do utraty przytomności. Wówczas sułtan zwołał całą służbę i wskazując na nas rzekł:

— Przyjrzycie się tym europejskim świniom. Czyście widzieli, abym ja kiedykolwiek był tak spity?

W Johore Baruh, rezydencji sułtańskiej prosperował około 10 spelunek gry.

Pewnej nocy — opowiada ten sam oficer siedziało nas kilkunastu europejczyków przy stole gry a także znajdował się w naszem towarzystwie jedyny krajowiec, którym był adjutant sułtana major Daud. Nagle do pokoju wszedł Ibrahim a dostrzegłszy swego adjutanta, podszedł do niego i zerwał mu epolety i rozkazał odprowadzić go na odwach. Poczem z pełnym uprzejmości uśmiechem zwrócił się do obecnej tam także żony majora młodej i pięknej australijki i rzekł:

— Jest mi niezmiernie przykro, ale czemu nie słucha moich rozkazów? Grać tu mogą wszystkie narody świata, oprócz malajczyków.

Po tych słowach siadł do stołu i rozpoczął grę operując stawkami, z których każda sięgała do tysiąca dolarów, a przegrywając podwajał je i potrajał. Wreszcie przegrawszy całą posiadaną przy sobie gotówkę, zawołał chińczyka, właściciela tej jaskini i rozkazał dostarczać sobie dalej pieniędzy: „Ja jestem sułtanem a ty psem". Posłuszny chińczyk znosił coraz to nowe sumy, aż wreszcie szczęście zaczęło sprzyjać malajskiemu władcy i odebrał on nietylko całą swą przegraną, ale obrabował nas wszystkich z ostatniego centa.

Szaloną jego rozrzutność opłacały krwawym potem tysiące krajowców, których za lada przewinienie karał przymusowemi robotami na sułtańskich plantacjach i to było przyczyną, dla której sułtan Johory mógł sprzedawać kauczuk taniej niż każdy europejski plantator, opłacający robociznę.

Upodobawszy sobie w mrs. Daud typ australijki nie tylko nie liczył się absolutnie z jej małżonkiem, a swoim adjutantem, ale wybrał się w podróż do Australji w wyłącznym celu bliższego poznajomienia się z tamtejszemi pięknościami. W otoczeniu więc całego dworu udał się do Sydney, Melbournu i Adelaidy i tam z całym zapałem oddawał się zamierzonym studjom. I nagle dostojny podróżnik nabrał niezwykłej ciekawości do maszyn do pisania. Wkrótce też nabył 7 wspaniałych Remingtonów i Hammondów i zaangażował sobie do nich 7 co najładniejszych stenotypistek, ale wtrąciły się w to władze angielskie i Ibrahim musiał zwolnić zaangażowane dziewczęta.

Ale Ibrahim nie był z tych co łatwo dają za wygrane. Wybrał więc najpiękniejszą i kazał jednemu ze swych przybocznych oficerów ożenić się z nią, poczem wysłał go natychmiast z powrotem do Johore.

Los tej kobiety był straszny. Tyranizowana i poniewierana przez tego Azjatę, zakochała się w pewnym angielskim poruczniku, ale strzeżona na każdym kroku, mogła jedynie dać wyraz swej miłości w płomiennych listach pisywanych do kochanka.

I oto razu pewnego przywołał ją sułtan do swej sypialni, w której wszystko: łoża, stoły, ściany, podłoga były ze szkła.

Siadaj — rozkazał jej sułtan — i pisz. I potem zaczął jej dyktować list, jaki napisała ona ostatnio do owego porucznika. — A teraz przeczytaj, coś napisała — rozkazał surowo.

Gdy śmiertelnie przerażona kobieta zdołała w końcu wypełnić ten rozkaz, wówczas Ibrahim zmusił ją, by spojrzała w lustro na którem tyran zawiesił fotografję jej kochanka.

I podczas gdy nieszczęśliwa jęła się wpatrywać w obraz ukochanego, stojący za nią mąż udusił ją zacisnąwszy ręce wokół jej szyi.

Nazajutrz przywołany lekarz malajski znalazł ją w szklanem łożu, ale uśpioną wiecznym snem.

Lekarz skonstatował anewryzm serca.

Zeppelin na przyszłą wiosnę

rozpocznie podróż do bieguna północnego.

Berlin, 29. 11. Rozpoczęły się w Berlinie rokowania pomiędzy słynnym badaczem bieguna północnego Nansenem jako przewodniczącym towarzystwa dla badań podbiegunowych a dr. Hugonem Eckenerem, przedstawicielem zakładów Zeppelina we Friedrichshafen, przy udziale ministra komunikacji Rzeszy v. Guerarda i radcy minister jalnego dla spraw komunikacji lotniczej Brandenburga.

Przedmiotem rokowań jest sprawa użycia sterowca „Hr. Zeppelina" do podróży podbiegunowej dla badań artycznych śladem Italji". Prawdopodobnie już na przyszłą wiosnę sterowiec „Hr. Zeppelin„ rozpocznie podróż, która nie udała się „Italji".

Niezwykły kapitalista

Podarował robotnikom fabrykę.

Nowy Jork, 29. 11. Właściciel damskich płaszczy w Nowym Jorku p. Oskar Grab z pochodzenia Wiedeńczyk, dorobiwszy się majątku, podaarował swojąfabrykę wartości miljonadolarów 14-tu pracownikom. W młodości był Grab działaczem wśród robotników.

W Bolszewji nie wolno mówić prawdy

Moskwa, 30. 11. Zastępcy komisarza finansów, Frumkinowi, zaproponowano kilkutygodniowy urlop. Jest to początek szeregu kar, które spadną, prawdopodobnie na autora rozesłanych do członków „Cik'u, listów, w których Frumkin oświadcza, że maraksizm i leninizm prowadzą Rosję do zguby. W politycznych kołach Moskwy nie wątpią, że Frumkin będzie zwolniony ze stanowiska.

Socjaliści nie mają jakoś powodzenia.

Starogard. I-sza lista czyli Zjednoczenie Zawodowe Polskie otrzymało głosów z miasta i powiatu 2891, na co przypada 18 mandatów, zaś na II-gą listę Zw. Stow. Zawod. i Polską Partję Socjalistyczną padło 366 głosów, czyli druga lista Socjalistyczna otrzymała 2 mandaty. W okręgu miejskim odało głosy 806 na listę nr. 1, zaś 316 na listę nr. 2. Uprawnionych do głosowania było 2972

Lorka zmiażdżyła jej nogę.

Zielonka, pow . świecki. Przy budowie nowej kolei Bydgoszcz—Gdynia, na tut. odcinku był zatrudniony robotnik Wiśniewski, któremu matka jego nosiła obiad. W ub. tygodniu przyniosła mu jak zwykle obiad a że jeszcze nie była pora obiadowa wyręczyła syna w pracy, zastępuj. go przy lorce, zwożącej ziemię. W tem nie wiadomo jakim sposobem dostała się pod koło które zmiażdżyło jej nogę.

Nie wyskakiwać z pociągu.

Skórcz. Z jadącego w kierunku Smętowa pociągu wyskoczył pomiędzy stacjami Skórcz i Mirotki Marjan Kwaśniewski, zamieszkały w Ocypiu, powiatu starogardzkiego. Kwaśniewski wyskoczył tak nieszczęśliwie, że dostał się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Kradzieże się mnożą.

Wyszeciwo, pow. morski. Dzierżawca resztówki Stefan Iglewski z Wyszecina zauważył na jego śpichlerzu kradzież mieszanki i to większej ilości. Jako sprawców dokonanej kradzieży wykryto 3 robotników, zatrudnionych u poszkodowanego, w wieku 18 — 20 lat, zamieszkałych w Wyszecinie. Kradzieży dokonano w następujący sposób: jeden z robotników wieczorem dnia 24 bm przy wydawaniu obroku dla koni, ukrył się na śpichlerzu i dał się zamknąć o czem jego wspólnicy wiedzieli,potem roztworzył okno, którem wlazł drugi robotnik na śpichlerz. Następnie nasypali 5 worków mieszanki, które oknem spuścili w dół a stojący na dole 3 robotnik worki te zaniósł do kryjówki do sklepu, znajdującego się w pobliżu śpichlerza. Tegoż dnia o godz. 23,30 ukryli w mieszkaniu 4 robotnicy 3 worki a 2 worki na strychu końskiej stajni. Mieszanka w ilości 5 worków została odnaleziona i zwrócona poszkodowanemu Sprawcy odpowiedzą przed sądem za swój czyn.

Pijany nieboszczyk.

Bydgoszcz. W ub. piątek cała ulica Kujawska zaalarmowana zost. wieścią, że na ulicy leży trup człowieka. Ze wszystkich stron poczęli się zbiegać ludzie na miejsce, gdzie istotnie leżał jakiś człowiek, nie dający znaku życia. Zbiegowisko powstało tak wielkie, że z trudnością mogła się przecisnąć policja, która przybyła po trupa karetką sanitarną. W chwili układania nieboszczyka na nosze, nieboszczyk ciężko sapnął, a następnie począł machać rękami, co więcej wrażliwych, a zwłaszcza kobiety, w pierwszej chwili przejęło strachem, ale gdy poznano że mniemany nieboszczyk, jest poprostu żywym, lecz mocno „zalanym" obywatelem, powstał homeryczny śmiech. Jak później w policji stwierdzono, był to 52 letni murarz niejaki N., który tak do kumentnie sobie dolał, że leżał bez życia jak trup

Z kamieniem na szyi skoczyła do morza.

Gdańsk, W Sopocie usiłowała odebrać sobie życie 44 letnia wdowa, tamże zamieszkała, przez wypicie większej dozy veronalu. Ponadto uwiąza ła kamień u szyi i skoczyła z pomostu do zatoki. W porę jednak desperatkę dostrzeżono i w groźnym stanie przewieziono do szpitala. Rzekomym powodem samobójstwa ma być przegranie większej sumy pieniężnej w kasynie.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Budowa nowego kościoła.

Lutowo, pow. sępoleński. Już w roku 1907 ówczesny ks. proboszcz Lesiński a po nim ks. prob. Bruski podczas 9 letniego swego pobytu w tutejszej parafji czynił nie małe starania, by wybudować godną świątynię Pańską. Spełzły one jednak na niczem z powodu wojny i dewaluacji pieniędzy, na ten cel oszczędzonych. Dopiero w roku bieżącym udało się rozpocząć prace budowlane dzięki życzliwego poparcia ze strony Rządu jako patrona, który wyznaczył na budowę nowego kościoła tymczasem 54600 zł. Częściowo zakupiony materjał budowlany, złożone przez parafjan ofiary pieniężne przedewszystkiem zapomoga w wysokości 5000 zł udzielona staraniem ks. proboszcza Bruskiego od wydziału powiatowego, ułatwiły tę pracę. Budowla rozpoczęta 6 października postąpiła dzięki nader sprzyjającej pogodzie szybko naprzód, tak że już w ubiegłą sobotę odbyła się uroczystość wiechowa. Z tej okazji przybyli inspektor urzędu budownictwa naziemnego p. Wicca i przedsiębiorca budowy p. Landowski z Chojnic. Licznie zebrali się parafjanie przed nowo wystawionym kościołem Po zaśpiewanej przez tutejszy chór kościelny pieśni na cześć „Matki Boskiej" oraz pieśni narodowej dziękował miejscowy duszpasterz, wyrażając szczerą głęboką swą radość z powodu tak dalece wykonanej pracy p. inspektorowi Wicca jako przedstawicielowi Rządu za życzliwość i podjęte fatygi, p. Landowskiemu za tak szybko wykonaną budowę, wszystkim rzemieślnikom, rolnikom i robotnikom za mozolną pilną pracę, parafjanom zaś za wszystkie jakiebądź pomoce i przy końcu swej przemowy wniósł okrzyk na część Ojca św. i p. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Polecono dalsze wykonanie tak pięknego dzieła Matce Boskiej w pieśni „Kto się w opiekę". Na sali p. Panika przygotowana została uczta dla wszystkich około budowli pracujących.

Śmierć przy pracy.

Gdynia. Przy malowaniu w porcie dźwigi nr. 2 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią.

Robotnik chcąc wejść na naznaczone miejsce aby malować musiał przechodzić z powodu braku rusztowania w ten sposób, że rękoma u góry trzymał się jednego wiązania, nogami zaś szedł po drugiem dolnem wiązaniu. W pewnej chwili noga mu się zsunęła i nie zdołał się dobrze uchwycić rękoma, tak, że zawisł całym ciałem na lewej ręce. Mając ubrane rękawiczki nie mógł się utrzymać w powietrzu i spadł na dolne wiązanie, skąd zsunął się na ziemię, upadając z znacznej wysokości. Sprowadzono natychmiast lekarza i zabrano nieszczęśliwego do zakładu Sióstr Miłosierdzia gdzie po krótkich cierpieniach oddał ducha Bogu.

Winę, jak nas informują ponosi w tem wypadku inż. Toczwiński, kierownik robót mal. port., a to dlatego, że zatrudnia u siebie ludzi nie fachowców, którzy nie mają o tej pracy najmniejszego pojęcia. i nieprzyzwyczajeni są chodzić w takiej wysokości po dźwigach.

Powtóre dlatego, że przy dźwigach niema żadnego rusztowania i pracownicy są wystawieni każdej chwili na czyhający los nieszczęścia.

Życie organizacyjne na wsi pomorskiej.

Janowo, pow. tczewski. Wioska nasza, aczkolwiek mała, liczy kilka towarzystw, w których jednoczy się bardzo licznie młodzież jak i starsi. Najbardziej ruchliwem towarzystwem, jest Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Posiada ono dużo zasług, posiada koło szerzenia oświaty, przez zaproszenie doborowych przedstawień i t. d. Ostatnie przedstawienie odbyło się ubiegłej niedzieli. Licznie zebrani goście mieli sposobność podziwiać grę młodych, lecz dzielnych chłopców. Dwie sztuczki p. t. „Posiew wolności" i „Pan Pegaziński", oddano udatnie. Na uwagę zasługuje również zabawa, która była przedłużeniem przedstawienia. (a)

Ciekawe zjawisko przyrody

Zamierające pasmo górskie — Piekielny kocioł — Obraz strasznego zniszczenia

W Szwajcarji, w górzystych okolicach miasta Bellinzony, w ostatnich czasach zauważyć się daje niezwykle ciekawe zjawisko. Oto dość duże pasmo górskie, zwane „monte Arbino“, które do niedawna dumnie wznosiło ku niebu swe wysokie szczyty, stanowiące jeden z celów wycieczek turystycznych w Szwajcarji, skutkiem niewyjaśnionych przyczyn zaczyna się rozpadać i znika zupełnie z powierzchni ziemi.

Już oddawna okolice Arbino należały do najbardziej ciekawych, tu bowiem odczuwać się dawały ustawiczne zmiany w ugrupowaniu górskiem, które zjednały Arbino miano „wędrującej góry“. Z rozległych szczytów górskich ciągle odlatywały wielkie złomy skalne, skutkiem czego położenie gór Arbino zmieniało swój kierunek i wysokość. Ostatnio jednak zmiany te wystąpiły ze zdwojoną siłą.

Cała kotlina w okolicach Bellinzony czyni dziś wrażenie jakiegoś piekielnego kotła, w którym dzieją sie niesamowite rzeczy. Oto raz po raz z gór spadają potężne złomy skalne, napełniające powietrze przeraźliwym hukiem i łomotem. W powietrzu unoszą się tumany kurzu i pyłu, powstałego z rozbijania się skał górskich. Doznaje się wrażenia, jak gdyby jakieś tajemnicze moce wydały sobie bój i prowadziły straszliwe dzieło zniszczenia.

Z pasma górskiego codziennie odpadają coraz większe złomy skalne, wskutek czego istnieje przypuszczenie, że jeśli ten nieszczycielski proces potrwa dłużej, pasmo górskie Arbino wogóle przestanie istnieć i zupełnie zniknie z powierzchni ziemi.

Cała okolica Bellinzony przedstawia dziś obraz straszliwego zniszczenia. — Wszędzie spotkać można olbrzymie odłamy skalne, które cielskiem swem pokryły całą kotlinę. Przepiękny las, który rozpościerał się w tych okolicach, zginął zupełnie. Poszczególne drzewa zostały złamane przez spadające skały i leżą zgniecione pod grubą warstwą gruzu. Zginęły również małe domki góralskie, które zbudowane zostały u podnóży skalnych.

Na szczęście udało się zapobiec nieszczęśliwym wypadkom. Władze szwajcarskie, otrzymawszy bowiem ostrzeżenie od geologów, przystąpiły zawczasu do opróżnienia tych okolic. Miało to szczególnie ważne znaczenie dla letników, którzy do tej pory dość często osiedlali się u podnóży skalnych Arbino w ten sposób uratowani zostali od niechybnej śmierci.

Jak straszliwem musi być to rozpadanie się skał górskich, świadczą najlepiej cyfry, które wykazują, że około 20 miljonów metrów kubicznych masy skalnej ma runąć w przepaście.

„Monte Arbino“ skazane jest w ten sposób na zupełną zagładę i w najbliższym czasie z dumnych szczytów górskich pozostaną tylko zgruchotane szczątki. Ciekawe zaiste zjawisko, wykazuje dobitnie, że i w naturze toczy się wolny proces niszczycielski. Proces ten trwa wprawdzie tysiące lat, niemniej jednak doprowadza do ruiny najpotężniejsze i najtrwalsze masy ziemskie.

Z tych też względów huczące od rozpadających się skał okolice Bellinzony oraz zamierająca zwolna „Monte Arbino“ są dziś tematem szerokie go zainteresowania całej prasy szwajcarskiej.

Z DALSZEJ POLSKI.

Fabryka kiełbas z padliny.

Poznań. Przed pewnym czasem władze policyjne wpadły na trop zbrodniczych masarzy, którzy w porozumieniu z rakarzami poznańskimi fabrykowali kiełbasy z padłych na zarazę koni i psów. Dwoje obwinionych, właścicielkę rakarni w Głównej i jej „współpracownika“ niej. Dankowskiego, aresztowano już przed pewnym czasem.

Jak stwierdziło śledztwo, transporty zatrutej wędliny kierowane były do Krakowa, Częstochowy, Gniezna i Inowrocławia, gdzie prowadzone są obecnie dochodzenia, celem wykrycia wspólników. W laboratorjum uniwersyteckim poddano wędliny te badaniom. Psy i koty, które je zjadły zdechły po kilku godzinach z objawami zatrucia. Dalsze szczegóły tej ponurej sprawy ujawni niewątpliwie toczące się śledztwo.

Dwukrotnie na śmierć skazany.

Katowice. Onegdaj stawał przed sądem w Katowicach 31-letni maszynista Jan Lupa z Łazisk Górnych, który w kwietniu rb. w sprzecze o spadek zamordował siekierą swego 65-letniego ojca, następnego zaś dnia udał się do lekarza dr. Zdralka w Mikułowie, którego podczas wypisywania mu recepty również zamordował ta samą siekierą. Proces miał się odbyć w pierwszym terminie w dniu 3 listopada rb., jednak odroczono sprawę celem przesłuchania biegłych lekarzy co do stanu umysłowego zbrodniarza. Lekarze uznali Lupę za poczytalnego, a sąd wydał wyrok, skazujący mordercę dwukrotnie na karę śmierci. Obrońca skazanego wniósł odwołanie od wyroku.

Krótka sukienka przyczyną samosądu.

Warszawa. Urocza Warszawianka, panna Leokadja Charkiewiczówna, urzędniczka, wybrała się wraz z matką do kościoła na Żoliborzu, w tro szkę za krótkiej sukience. Zebrane pod chórem i w kruchcie kumoszki oburzyły się. Gdy skończyło się nabożeństwo, panie Ch. skierowały się ku wyjściu, lecz tłum zaczął je, otaczać zwartem kolisikiem. W kruchcie kumoszki przewróciły pannę Ch., zbiły ją i skopały, podobnie matkę — tę jednak w mniejszym stopniu. Obie kobiety schroniły się w zakrystji. Krewcy napastnicy: Wrzosowska, Antoni i Marjanna Szablewscy oraz Białobłocka skazani zostali na zapłacenie — każde po 50 zł grzywny.

Złodziej pobił rekord na wysokość.

Sosnowice. Onegdaj wieczorem posterunkowy policji zauważył dwu podejrzanych osobników kręcących się po sieniach sąsiednich domów, którzy następnie udali się do pewnego nowobudującego się domu, gdzie weszli na trzecie piętro i zaczęli kraść rynny.

Gdy policjant wszedł za nimi na górę i obezwładnił jednego ze złodziei, drugi pracujący przy furtynie okna bez namysłu wyskoczył z wysokości trzeciego piętra, odnosząc jedynie lekkie obrażenia. Obu amatorów rynien osadzono w areszcie.

80 budowli padło pastwą płomieni.

Radomsk. Onegdaj o godzinie 6 po poł. wybuchł pożar we wsi Granice, gminy Przeręb, odległej o 22 klm. od Radomska. Pastwą płomieni padło z górą 30 domów mieszkalnych wraz całem urządzeniem, oraz 50 zabudowań gospodarczych, napełnionych zbożem. Spalił się również doszczęt nie budynek szkolny.

W akcji ratowniczej brało udział 15 drużyn ochotniczej straży pożarnej.

Trzynastoletni chłopiec zabija matkę.

Nowy Sącz. W czasie zabawy trzynastoletni Markiewicz wymierzył z 6-cio milimetrowego floweru, nie wiedząc, że jest nabity do matki swej, przyczem żartem pociągnął za cyngiel. Padł strzał i matka Markiewicza, trafiona w serce, zmarła natychmiast.

Rozpaczliwy czyn starca.

Łódź. Popełnił tu samobójstwo 80-letni Walenty Chrzanecki, mieszkający z rodziną w jednym pokoju. Podczas nieobecności domowników Chrzanecki naostrzył brzytwę, położył się na ziemię i zadał sobie cztery rany w brzuch. Przed przybyciem pogotowia denat zmarł. Powodem tego rozpaczliwego kroku była chęć ulżenia rodzinie.

Król angielski ubezpieczony na wypadek śmierci

Londyn, 29. 11. Stan zdrowia króla Jerzego angielskiego jest wciąż krytyczny.

A trzeba wiedzieć, że król Jerzy jest monarchą, którego życie jest najwyżej asekurowane, a co szczególniejsza, że ubezpieczenia tego dokonał nie on sam, ani jego rodzina, lecz ludzie postronni. Właścicielami polic ubezpieczonych, których suma idzie w miljony funtów szterlingów, są najrozmaitsi przedsiębiorcy, dyrektorzy teatrów, właściciele restauracyj, kabaretów i t. p., których interesy przez śmierć króla i żałobę krajową doznałyby bardzo poważnego uszczerbku. Sumy ubezpieczeniowe, wypłacone w razie śmierci króla, powetowałyby im te straty.

Bolszewicy pod pokrywką misyj handlowych

prowadzą szpiegostwo.

Berlin, 28. 11. Władze szwajcarskie stwierdziły iż członkowie sowieckiej misji handlowej, którą dopuszczono do Szwajcarji w celu umożliwienia sowietom zakupów w przemyśle szwajcarskim, zajęli się w Szwajcaraji szpiegostwem. W akcji tej wzięli osobiście udział kierownicy misji Bogorów i Zawacki, którzy zberali informacje o stanie przemysłu wojennego w Szwajcarji. Wszyscy członkowie misji sowieckiej otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia granic Szwajcarji.

Ważna uchwała Komisji Konstytucyjnej

Niebawem rozpoczną się w sejmie

prace nad rewizją Konstytucji.

Warszawa, 30. 11. Wczoraj po dwutygodniowej przerwie zebrała się ponownie komisja konstytucyjna dla dalszych obrad nad wnioskami klubu B. B. w sprawie rewizji konstytucji. Jak wiadomo, w toku poprzednich obrad wniosek spotkał się z krytyką wszystkich stronnictw, które zgłosiły szereg wniosków uzupełniających wniosek klubu B. B.

Otwierając dziesiejsze obrady, prezes komisji pos. Makowski (Klub B. B.) zaznaczył, że oprócz propozycji klubu B. B., są jak dotychczas tylko dwie propozycje uzupełniające: Klubu Piasta i Klubu Narodowego. Natomiast klub P. P. S. i Wyzwolenie dotychczas swych propozycji nie przedstawiły. Komisja, podzielając pogląd na potrzebę przystąpienia do rewizji i dążąc do stworzenia odpowiednich przepisów ogólnych, wnosi: Sejm uchwalić raczy: „Sejm przystępuje do rewizji konstytucji i w tym celu uzupełnia się regulamin sejmu“.

Po krótkiej dyskusji formalnej postanowiono dyskusję nad wnioskami w sprawie uzupełnienia regulaminu odroczyć do chwili, w której członkowie komisji będą mogli dokładnie się z nimi zapoznać.

Następne posiedzenie komisji konstytucyjnej odbędzie się w przyszły czwartek.

Za dobre serce odwdzięczył się zbrodnią

Krynica, 30. 11. Robotnik Jan Szaro przygarnął niedawno bezrobocznego Filipa Sikorę, który był bez środków do życia, i zaopiekował się nim. Nagle rozeszła się wiadomość, że Sikora zniknął bez śladu, a jednocześnie znaleziono Szarę w okrutny sposób zamordowanego kłonicą. Podejrzenie padło na Sikorę. Zarządzono za nim pościg i ujęto go na stacji Szczyżowie. Znaleziono przy mordercy zbroczoną krwią koszulę i kwotę 160 zł. Sikora przyznał się do ohydnej zbrodni, której dokonał w celu przywłaszczenia sobie oszczędności Szary. Kiedy Szaro położył się spać Sikora uderzył go pięciokrotnie kołem w głowę, tak że zmiażdżył mu ją zupełnie, następnie obrabował trupa z gotówki 260 zł., poczem wyjechał do Szczyżowa. Mordercę odstawiono do więzienia sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Dynamit w mydle

Rzym, 30. 11. Generał Bertole w Włoszech otrzymał z poczty pakunek zawierający przesyłkę mydła. Pod mydłem znaleziono pakiet owinięty starannie w papier pergaminowy. Gdy generał wraz z małżonką otwierali tajemniczy pakiecik nastąpił gwałtowny wybuch.

Gen. Bertole i jego małżonka odnieśli ciężkie ran, tak, iż musiano ulokować ich w szpitalu. W paczce znajdowała się, jak stwierdzono dochodzenie policyjne, maszyna piekielna.

Ma świętą rację

Żydzi za wiele mają w Polsce swobód

Woła dziennikarz włoski

Ostatni „Corriere della Sera“ zamieszcza korespondencję Verganiego z Wilna, zatytułowana „Widzowie“. Nazwę tę autor nadaje Żydom w Polsce, twierdząc, że rola ich w państwie polskiem polega na przyglądaniu się wysiłkom Polaków, dążących do wzmocnienia własnej państwowości, przyczem masy żydowskie nie biorą w pracy państwowej żadnego udziału. Vergani pisze, że Żydzi powinni być wdzięczni Polsce, która dała im równouprawnienie i niezależność, usuwając ich równocześnie z pod wiecznego widma pogromów, jakie nad nimi wisiało pod carskiem Rosji. Kto na tej zmianie zyskał, oczywiście Żydzi — pisze Vergani — i to nietylko ci, którzy zamieszkują Wilno i Kresy Wschodnie, ale i ci, których jest miljony w całej Polsce. Otrzymali pewien kapitał wolności i swobód, od którego niebawem nie omieszkają ściągnąć procentów.

Omawiając dalej obeszernie stosunki Żydów w Polsce, Vergani stwierdza, że Polska, przeciwna rosyjskiej zasadzie nieprzejednania, pozwala, aby gminy żydowskie istniały, rosły i mnożyły się. Z 2 polityk: represji i wchłaniania, Polska nie stosuje: obojętność. Stosuje natomiast trzecią politykę: obojętność. W polsce zatem niema sprawy żydowskiej, choć może przyjść chwila, gdy ten balast 2-miljonowy, odziedziczony po Rosji, zaciąży silnie odrodzonemu państwu polskiemu. Zdaniem autora, Polska nie stosując nawet nietolerancji religijnej, powinna jednak żądać i uzyskać od Żydów, aby zrównali się z wszystkiemi innymi obywatelami Polski, gdyż — jak zaznacza Vergani — różnica religji nie oznacza wcale różnicy w trybie życia, psychologji i poglądów społecznych.

W dalszym ciągu artykułu Vergani pisze: „Naród, który się odrodził z taką szybkością jak Polska nie może nie odrodzić także tych 2 miljonów mieszkańców, którzy trwają w przywiązaniu do jakichś odległych tajemnic minionych wieków. Zagadnienie tych 2 miljonów Żydów — pisze dalej Vergani — przerasta lokalne zagadnienie wewnętrzne Polski. Polska jest dzięki niepośledniej rzeczywistości narodowej równięż czynnikiem nowej równowagi Europy. Dlatego wydaje się, że zagadnienie żydostwa polskiego może być rozpatrywane jako sprawa społeczna, interesująca całą Europę. Sprawę tę Polską, tak dumna ze swej narodowej świadomości i tak już obecnie mocno zorganizowana jako państwo, niewątpliwie zechce sobie uświadomić i rozwiązać — kończy Vergani.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 1 grudnia 1928 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7.30 msza św. z nauką polską, 8.45 nabożeństwo niemieckie, 10.30 suma z polskiem kazaniem, 12.15 msza św. 15.00 różaniec i zgromadzenie Żywego Różańca. 16 walne zebranie sodalicji żeńskiej w klasztorze. Również o godz. 16 zebranie Bractwa Matek w farze.

Do naszych abonentów miejscowych.

Kto jeszcze nie odnowił abonamentu na miesiąc grudzień, niech to natychmiast uczyni. „Kraina Powieści“ ukazywać się będzie jak to zapowiedzieliśmy regularnie 2 razy w tygodniu. Następny numer wyjdzie we wtorek a dalszy w czwartek. Powieści dochodzą obecnie do punktu kulminacyjnego. Nie powinno być w Chojnicach ani jednego Polaka, który naszej gazety nie abonuje.

Nikogo zabraknąć nie powinno.

Jeszcze raz przypominamy, że z okazji jutrzejszego Zjazdu Delegatów Pomorskiego Związku Kół śpiewaczych odbędzie się wieczorem na sali auli gimnazjum państwowego koncert wokalno — muzyczny chojnickiej „Lutni“. Wzywamy społeczeństwo chojnickie, aby wzięło w koncercie gremjalny udział i pokazało zamiejscowym delegatom śpiewaków, iż w Chojnicach żywie zamiłowanie do pieśni polskiej.

Koncert pianisty Burkatha.

W niedzielę, 16 grudnia, odbędzie się w auli gimnazjum państwowego recytal fortepianowy muzyki polskiej pianisty profesora Burkatha p. t. Od Szopena do polskiej muzyki współczesnej. Bilety do nabycia w Księgarni Polskiej.

Kwesta na groby wojenne.

W niedzielę dnia 2 grudnia br. w czasie od godziny 11-tej do 1-szej odbędzie się kwesta na rzecz Tow. Opieki nad grobami Bohaterów wojennych.

Ze względu na tak ważny i doniosły cel jakim jest utrzymaniu grobów naszych bohaterów z roku 1920, prosimy Szanowne Obywatelstwo o łaskawe poparcie powyższej akcji.

Walka z gruźlicą.

Chojnicka Kasa Chorych postanowiła rozpocząć energiczną walkę z gruźlicą. Za jej inicjatywą odbędzie się we wtorek posiedzenie celem zawiązania Komitetu Przeciwgruźlicowego. Na posiedzeniu ustali się równocześnie prace związane z walką na przeciw gruźlicy na terenie miasta i powiatu.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

W środę dnia 19 grudnia o godz. 9-tej przed poł. odbędzie się posiedzenie chojnickiego Sejmiku Powiatowego. Porządek obrad obejmuje 15 punktów, w czem znajdzie się niektóre ważne sprawy.

Dlaczego Chojnice nie mają stacji opieki nad matką i dzieckiem?

Coraz częściej słyszy się, albo się czyta że tu lub ówdzie założono stacie sanitarne lub stacje opieki nad matką i dzieckiem. Mimowoli nasuwa się nam pytanie: dlaczego Chojnice nie mają takiej instytucji. Czyż miasto nasze gorsze od innych? Oj, przydałaby się u nas taka stacja. Niejedna kobieta, poradziłaby się chętnie, ale gdzie? Gotówką nie dysponuje, więc do lekarza udać się nie może, a chociaż mamy w Chojnicach miłosierne serce Floriberty, lecz czyż wszędzie ona być może i czy jej na zawsze stanie?

Nasze rodaczki, które ukończyły w październiku kursy pielegniarskie w Warszawie nie mogą zatem zdolności swych w naszym grodzie rozwinąć. P. Glaziankę los pognał do Sypniewa pow. Sępólno. Stacja sanitarna została tam otwarta a uroczyste poświęcenie odbyło się 19 listopada br.

Coś dla amatorów sportu kręglarskiego.

W Hotelu Dworcowym rozpoczynają się w dniu dzisiejszym wielkie zawody kręglarskie. Potrwają one aż do 9 bm. Właściciel hotelu wyznaczył 9 wspaniałych nagród dla szczęśliwych zwycięzców. Poniżej je wyliczamy: 1 stojący zegar, 2) fotel skórzany 3) stojąca lampa, 4) kurtka skórzana, 5) bowla, 6) stolik, 7) karafka kryształowa, 8) żardynierka, 9) trzy kielichy.

Łączna wartość nagród wynosi 1710 zł. 5 rzutów kosztuje 2,20 zł. z dowolnym dokupem. Jak się dowiadujemy zawodami zainteresowało się szerokie koło sportowców kręglarskich nietylko z samych Chojnic, lecz także z dalszych okolic. Zapowiedzieli swój przyjazd kręglarze z Czerska, Tucholi, Sepólna i Więcborka. Życzymy wiele urozmaicenia.

Zapoznajmy się z pracami L. O. P. P.

Jak już przed dwoma dniami wzmiankowaliśmy przyjeżdża we wtorek dnia 4 bm. do Chojnic samochód propagandowy L. O. P. P. Na sali Hotelu Centralnego zostanie wyświetlony obraz, illustrujący cele i prace Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Wstępne wyniesie tylko 20 — 40 gr. W innych miejscowościach te pokazy propagandowe cieszą się tłumną frekwencją. Liczymy też że także w Chojnicach publiczność skorzysta z okazji i pośpieszy na przedstawienie, aby zapoznać się z nowoczesną walka w powietrzu i metodami ochronnemi w tej walce. Początek seansu o godz. 7-mej wiecz.

Dlaczego tylko dolną część pomnika odnowiono?

Niejeden przechodzień staje z zagadkową miną przed płytą Nieznanego Żołnierza na pl. Jagiellońskim i zadaje sam sobie pytanie ‚dlaczego tylko dolną część pomnika odnowiono?“ I rzeczywiście zdala już rzuca nam się w oczy pomnik, którego dolna część jest odnowiona, a górna ma starą szatę. Nie wiadomo komu tu przypisać winę. Jednakowoż miarodajne czynniki powinny się tą sprawą zająć temwięcej, że poniżej leży płyta Nieznanego Żołnierza. Przypuszczamy Szanowni Czytelnicy że naszemu ubolewaniu kres się położy i w najkrótszym czasie cały pomnik dostanie nową szatę.

Strzelec cesarski.

Kino „Nowości“ wyświetla pod powyższym tytułem film dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę. Rolę główną odtwarza słynny Igo Juljan Sym‘ zwany „polskim Valentino“. Sekunduje mu piekna i urocza Mary Kid.

Dramat, owiany poezją i sentymentem, tworzy piękny, drgający życiem i prawdą obraz. O treści jego niech mówią tytuły poszczególnych scen. Oto one: Pierwsza miłość i pierwsze nieporozumienie. Intryga i zazdrość zwyciężają.... Zdrada.... Imponujący oddział narciarzy.... Bohaterski wywiad wśród huku armat... Krew na śniegu.. Rozpacz ojca.. Na dnie przepaści... Powrót z za grobu i pojednanie...

Kino żołnierskie.

Garnizon Chojnice w hotelu Centralnym dnia 3 grudnia br. o godzinie 19-tej (7-mej wiecz.) będzie wyświetlać dla członków organizacji P. W. i młodzieży szkolnej, **a w a w dniu 5 grudnia br. o tej samej godzinie** dla ludności cywilnej nadzwyczaj interesujące i pouczające filmy pod tyt. „Wierny pasterz“ w 6 aktach, „Drużyna bojowa“ w 2 akt., „Wielkie manewry“ w 2 aktach.

W czasie wyświetlania przygrywać będzie wojskowa orkiestra smyczkowa I. Baonu Strzelców.

KRONIKA BRUSKA.

Brusy dnia 29 listopada 28 r.

Zabawa wojacka.

Ubiegłej niedzieli odbyła się zabawa wojacka na sali drh. Felskiego. Przygrywała orkiestra Tow. P. i Woj. której skoczne mazurki zdołały nawet starszych brodatych Wojaków porwać w tany

Bufet był obficie zaopatrzony, dzięki staraniom drh. Felskiego. Zatem nic dziwnego, że dopiero poranny brzask zdołał rozpłoszyć rozbawiony lud i zaprowadzić jednych na spoczynek, a drugich do zwykłych szarych, codziennych zajęć.

Dookoła podniesienia wieńca przy szkole swornegackiej.

Ubiegłej soboty udało się grono obywateli bruskich samochodami w godzinach po południowych do pobliskich Swornegać. Celem tej wycieczki było branie udziału przy „podniesieniu wieńca na będącej w budowie szkole swornegackiej. — Dojeżdżając do Swornegać, ukazał się oczom pasażerów, jakby z ziemi wyrosły, o olbrzymich rozmiarach i motywach typowo polskich . — To przyszły przybytek oświaty, szkoła o 6 klasach zbudowana, na nowoczesną modłę przez budowniczego p. Stefana Januszewskiego, wójta bruskiego, wielkiego patrjotę i pracownika na niwie społecznej.

Inicjatywę budowy dał współczesny nam inspektor szkolny w Brusach p. Hoffmann, któremu lata całe sprawa ta bardzo leżała na sercu. Znalazłszy w tym roku sposobność do urzeczywistienia swoich zamiarów przystąpił niezwłocznie do wykonania tychże. Nastąpił przetarg w którym Rada Szkolna z Swornegać, pod przewodnictwem p. Inspektora Szkolnego postanowiła oddać budowę tej szkoły w wierne ręce p. Januszewskiego, który w 6 tygodniach potrafił założyć fundamenta, wznieść zrąb i dach. Jak widzimy budowa postępowała iście amerykańskiem tempem naprzód. Już na przyszły rok w dniu 1 września zostanie szkoła oddana do użytku. — Miejscowy sołtys p. Gliszczyński zaprosił władze i gości do swej siedziby, racząc ich obficie wszelkiemi smakołykami i wyborną Monopolówką. Dopiero w późnych godzinach wieczornych wracało wszystko w wesołym nastroju do swoich siedzib.

Otóż Swornegacie mogą być dumne z swego gmachu szkolnego, boć drugiego, jemu równego nie znajdzie się w naszym powiecie.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagodostawa zaraz za 100 kg.. w złotych.

Żyto	33,75 – 34,25
Pszenica	43,00—44,00
Jęczmień przemiałowy	33,50—34,50
Jęczmień brow.	35,50—37,50
Owies	31,75—32,75
Mąka ż. 70% wł. work.	—47,50
Mąka p. 65% wł. work.	61,50—65,50
Ospa pszenna	26,50—27 50
Ospa żytnia	25,50—26,50
Ziemniaki fabryczne	5,90 6,20
Groch polny	45,00—48,00
Groch Victorja	65,00—70,00

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Poznań. dnia 30 11. 1928.

Spędzono: wołów 1, — buhajów 11, — krów 13, bydła 25, świń 240, cieląt 105, owiec —, kóz — prosiąt —. Razem 370 zwierząt.

Przebieg targu: Z powodu małego spędu notowań nie przeprowadzono.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie rodzicielskie. Zarząd ochronki miejskiej przypomina o zebraniu rodzicielskiem, które odbędzie się jutro w niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 4 po południu w ochronce przy Placu Piastowskim.

Lutnia. Dziś o godzinie 7.30 generalna próba w auli gimnazjalnej. Przybycie wszystkich członków konieczne.
Dyrygent.

W niedzielę dnia 2 grudnia br. o godzinie 4 pop poł. odbędzie się w miejskiej ochronce przy Placu Piastowskim zebranie rodzicielskie, na które rodziców dzieci uczęszczających do tejże ochronki serdecznie zaprasza.

Klub Żeglarski Chojnice. W niedzielę dnia 2 listopada przejęcie nowo zbudowanej hali, jako składnicy zimowej dla łodzi. Uprasza się przeto wszystkich sterników jako i członków oddziału młodzieży o stawienie się na godz. 1 w obiad w Charzykowie.
Zarząd.

Tow. Mężczyzn Katolików. W poniedziałek 3 grudnia o godzinie 8 wieczorem zebranie Tow. Mężczyzn Katolików Wykład wygłosi ks. wikary Gołuński. O liczny udział członków prosi
Zarząd.

Zebranie Tow. Zgoda pod opieką św. Józefa odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 4 po południu w salce hotelu Centralnego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków z powodu bardzo ważnych spraw.

Sodalicja Marjańska Żeńska. Walne zebranie Sod. Marj. odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 4 po południu w klasztorze. O liczny udział się uprasza.

KRONIKA TUCHOLSKA.

Tuchola dnia 29. 11. 1928.

Z Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w godzinach popołudniowych, w salce Klasztoru, posiedzenie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, i to przy licznym udziale członkiń. Na porządku obrad była sprawa gwiazdki dla ubogich, uchwalono taką urządzić dla ubogich miasta. By powiększyć fundusze kasy Tow. postanowiono urządzić zabawę w czasie karnawału. Urozmaiceniem zebrania był odczyt treści religijnej ks. kanonika Wegnera na temat: „O wychowaniu dzieci“.

Zaznaczyć wypada, iż wspomniane Tow. spełnia należycie swe zadanie niosąc pomoc najuboższym naszego miasta, przyczyniając się temsamem do ulżenia ich nędznej doli.

Zarzą tegoż Tow. tworzą panie: Gundermannowa — jako przewodnicząca, Praśniewska — zastępczyni, Podgórska — sekretarka, Maćkowska — skarbniczka.

Echa wypadku w Kiełpinie.

Wczoraj pisaliśmy o wypadku który się wydarzył u posiedziciela p. Talaśki w Kiełpinie, a dziś podajemy szczegóły tego wypadku. U wspomnianego posiedziciela zabijano krytycznego dnia gęsi, które właśnie, przyjętym zwyczajem opalano a to przy pomocy okowity. Obok stojąca butelka okowity najniespodziewaniej się zapaliła i rozprysła, przyczem znajdujące się tam osoby uległy poparzeniu i to bardzo znacznem. I to: żona posiedziciela doznała poparzenia twarzy i rąk dwie dorosłe córki doznały poparzenia twarzy, znajdująca się tam przypadkowo p. Rydzkowska doznała również poparzenia twarzy, a ponadto znaczne obrażenia odniosło małoletnie dziecko trzymane przez jedną z wyżej wymienionych osób na ręku. Ofiary wypadku natychmiast przewieziono do Tucholi gdzie je poddano opiece lekarskiej. Tak oto aż pięć osób padło ofiarą wypadku, powstałego, jak przypuszczać dzięki nieostrożności, jednej z zainteresowanych osób. Powyższy wypadek niech służy jako przestroga dla innych.

Odzyskawyszy wolność znów kradnie.

W ubiegłym roku była tu bardzo słynna afera puszczania w obieg fałszywych banknotów. Ale naszej dzielnej policji udało się naówczas owych fałszerzy przytrzymać, a okazali się nimi pewni osobnicy z Łodzi. Główny winowajca został ukarany ciężkiem więzieniem na dłuższy czas. Po odsiedzeniu pewnej części kary został z powodu amnestji wypuszczony z za krat.

Odzyskawszy wolność, zamiast wziąść się do uczciwej pracy, wolał pójść trybem dawniejszego życia, a z okazji jarmarku pojawił się na gruncie tucholskim. W jednej z miejscowych restauracji, korzystając z wielkiego natłoku ludzi, zabrał niespostrzeżnie na szkodę pewnej pani cenny parasol z którym się ulotnił. Na dworcu zauważył jeden z urzędników koniec parasolki wyglądającej z jednej paczki. Właściciel tej paczki zauważywszy widocznie wzrok urzędnika na jego paczce pozostawił takową a sam odjeżdżając pociągiem. Paczkę odniesiono na policję, a po bliższem zbadaniu okazało się że znajduje się w niej skradzony parasol. Wypisany adres na jednym z przedmiotów paczki wykazuje iż sprawcą jest właśnie wyżej opisany osobnik, policji miejscowej dobrze znany.

Niemal katastrofa samochodowa.

W Rudzkim Moście pod Tucholą miał miejsce następujący wypadek: Przed kilku dniami jechał szosą Świecką do Tucholi samochód osobowy, będący własnością pewnego obywatela miasta Chełmna. Przy wjeździe na most, prowadzący przez rzekę Brdę, w Rudzkim Moście, najprawdopodobniej wskutek defektu kierownicy samochód skręcił w stronę i wpadł na poręcz mostu, która na szczęście była dość mocną by samochód powstrzymać, bo inaczej byłby wpadł do rzeki. Samochód doznał uszkodzeń, natomiast pasażerom nic się nie stało.



Pierzcie odzież wełnianą Persilem

Lekkie ugniatanie i wyduszenie w zimnym rozczynie Persilu wystarczy, aby wszelki brud jaknajdokładniej usunąć!

Ogłoszenie.

Sprzedaż opału dla ludności

z zapasów i wyrębów roku 1929 przez licytację, **odbędzie się 11-go grudnia br. — wtorek — w Lipuszu w oberży p. Januszewskiego. 13-go grudnia br. — czwartek — w Dziemianach w oberży p. Eichmana.** Opały leżą w leśnictwach sąsiednich miejsca licytacji. Początek obu licytacji o 9-tej rano. — Zapłata gotówką bezwłocznie przy licyt

2552 **Nadleśniczy Państwowy.**

„Dobrze kryty stół“

Wielka wystawa gastronomiczna

odbędzie się

w sobotę, dnia 8. grudnia i w niedzielę, 9. grudnia br.

w sali Zakładu św. Boromeusza

na zwiedzenie której zaprasza Szan. Obywatelstwo miasta Chojnic i okolicy jak najserdeczniej 2554

A. Koperska

wystawa otwarta codziennie od 12—8-mej wiecz.

Skóry surowe, brudną wełnę

skórki i to: **tchorze, lisy, kuny, wydry zające, króliki i włosy końskie**

kupuje

po najwyższych cenach dziennych

Maks Nasch, Tuchola

telefon 86.

W środy i soboty jestem w Chojnicach u kupca p. Natha, Człuchowska.



Oryginalne szwedzkie wirówki do mleka.

ALFA-LAVAL

były i są najlepsze.

Polecam na 10 mies odpłatę.
Rowery, maszyny do szycia,
Reparacje wykonuję szybko i tanio.

J. Giersch,

Plac św. Jerzego nr 7.

---

8 tanich dni!

od 1.—8. 12. 28 r.

Najlepsza okazja zakupić w tych dniach podarki gwiazdkowe!!

Kilka szlagierów:

Koszule damskie		od 1.45 zł
Nocne	„	od 4.95 zł
męskie „	wierzchnie	od 5.95 zł
„	„ nocne	od 6.90 zł
damskie wełn.	suknie	od 16.00 zł
„	Jaczki	od 9.00 zł
pończochy		od —75 zł

2548

Wszelkie inne towary po ogromnie zniżonych cenach!

Helena Renk

Gdańska 14 — Gdańska 14

Dom towarów dobrej jakości.

Nadszedł wielki transport

podszewek i obsad futrzanych

po cenach korzystnych.

Futra damskie i męskie

podług miary kupuje się najkorzystniej przy dogodnych warunkach zapłaty w specjalnym składzie futer

Fa. O. Weiland

Gdańska 3 Chojnice, tel. 188
kuśnierstwo, Dworcowa 10.

PROWINCJA!

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach i państwowych komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady. 3338

Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa“
Warszawa, Nowy-Swiat 28.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź
Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Nieprzemakalna

„Pasta“

na obuwie inpregnuje skórę, robi miękką i nieprzepuszczalną wody

Bracia Hubert

Wł. J. Hubert
Chojnice Pom.
Gdańska 18. Tel. 219.

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Skóry surowe

kuny, lisy, tchorze, wydry, króliki, zające, włosie końskie i wszelkie inne skóry

kupuje po cenach dziennych

Fa. K. Gruszczyński
Chojnice, Człuchowska 5.

Uczeń

fryzjerski

może się zgłosić. 2546

W. Kminikowski
Dworcowa 29.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę
od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

KINO NOWOSCI

W sobotę o 8.15 w niedzielę o 6 i 8.15 (1 i 2.12.)

Strzelec Cesarski

Wstrząsający dramat miłości i bohaterstwa wśród śnieżnych szczytów Alp w 10 aktach. W rolach głównych: **Igo Sym, Mary Kid, Werner Pitschau Jan Otto.** Pierwsza miłość i pierwsze nieporozumienie. Instryga i zazdrość zwyciężają . . . Zdradzona . . . Bohaterski wywiad wśród huku armat . . . . Rozpacz ojca . . . Na dnie przepaści . . . Powrót z za grobu i pojednanie. Całość owiana poezją i sentymentem, tworzy piękny, drgający życiem i prawdą obraz.

Ceny zwykłe! Koncert wzmocniony!

Uwaga! Prosimy uprzejmie najliczniej korzystać z sobotniego, oraz niedzielnego przedstawienia o godz. 6, celem uniknięcia natłoku podczas seansu niedzielnego o g. 8.15.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich którzy rozgłaszają nieprawdziwe fakta, iż zamierzam gospodarkę mą sprzedać, o ile się to powtórzy, skieruję sprawę na drogę sądową. 2553

Kiżewski
w Pawłówku.

Obelgę

którą rzuciłem na p. Wałdocha z Chojnic niniejszem cofam.

Dobbeck

Dedektyw prywatny

załatwia dyskretne sprawy familijne, handlowe, i inne pod gwarancją

Dyskrecja zapewniona

Przyjmuje od godz. 11-do 12-tej przed południem.

ul. Dworcowa 26. II piętro wejście na prawo 2551

Sprzedaż tłustej

wołowiny

odbędzie się w poniedziałek 3. b. m. 2555
od godz. 9. przed poł. w rzeźni miejskiej

Sprzedam

45 mórg

roli

leżącej w Chojnicach, w małych lub większych parcelach. 2519
Zgłosz. do Dz. Pom. pod K. K.

Uczciwej i porządnej

pokojówki

od 1. 12. br. 2518
poszukuje
R. Kaźmierska
Rynek 14.

Poszukuje się od 1. 12.

dziewczyny

która samodz. gotuje, do wszystkich prac domowych, Dworcowa 58. 2540

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom.“ w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Scheiber